

BOŻYSŁAW KUROWSKI
Szwecja

POLACY W KOŚCIELE KATOLICKIM W SZWECJI (1939-1989)

Chrześcijaństwo zaprowadzone w Szwecji w 829 r. przez apostoła Północy benedyktyna św. Ansgara, utwierdzone później przez misjonarzy, przeważnie anglosaskich, m.in. św. Zygryda, mających w swoich szeregach takich świętych, jak św. Eryk (zm. 1160) i św. Brygida (1303-1373) i wiele wybitnych postaci średniowiecza szwedzkiego, wyznawane było w Kościele katolickim przez cały lud szwedzki nieprzerwanie przez okres 700 lat.

Dopiero odstępstwo króla Gustawa I Wazy (1523-1560) i uchwalona na sesji parlamentarnej w Vasteras (1527) reformacja oraz zaostrzone prawa z 1604 i 1617 r., nakazujące „wszystkim mieszkańcom kraju wyznawać religię państwową (luterańską) pod groźbą banicji i utraty dziedziczenia” – zniszczyły całkowicie wyznanie katolickie w tym kraju¹.

Próby przywrócenia religii katolickiej w Szwecji, podejmowane przez Jana III Wazę (1568-1592), ożenionego z Katarzyną Jagiellonką, i ich syna, króla szwedzkiego i polskiego Zygmunta III Wazę (1566-1632) oraz po części przez królową Krystynę (1632-1654), spełzły na niczym i rozpoczął się okres prześladowań. „Konwertyci, m.in. burmistrz Södertaljo Anthelius i sekretarz Ursinus, zostali skazani na śmierć, podobnie jak katolicy księża, którzy usiłowali przybyć do Szwecji, wśród nich polski przeor jezuitów, o. Marcin Laterana. Nabożeństwa katolickie wolno było odprawiać jedynie dla legacji cudzoziemskich i członków ich rodzin, a nie dla ludu szwedzkiego. Cudzoziemcy,

¹ Na stosunki religijne w Szwecji po przyjęciu protestantyzmu żali się sam reformator Olaus Petri, który mówi: „Wiara wygasła, miłość się spopieliała, i wydaje się, że dla złości i przewrotności świat się nie ostoi” (zm. 1552). Nie wiem, jak było w Sztokholmie, ale w Lund, należącym w XVI w. do Danii, zniszczono na skutek reformacji ok. 25 kościołów średniowiecznych. W ich miejscu umieszczono w latach powojennych metalowe tablice pamiątkowe z wizerunkiem kościoła, rokiem budowy i zniszczenia (dla dodania miastu patyny starości). W Sztokholmie – pamiętam – chodziłem w moich młodych latach do jednej z dwóch restauracji, których całe wewnętrzne urządzenie pochodziło ze zniszczonych przez reformację kościołów.

którzy chcieli mieć prawa obywatelskie, musieli wychowywać swoje dzieci w luteranizmie.

Dopiero proklamacje Gustawa II z 26 stycznia 1779 i z 24 stycznia 1781 r. dały cudzoziemcom-katolikom w Szwecji prawo wykonywania praktyk religijnych z nieznacznymi ograniczeniami, a wikariusz apostolski dr N. Oster z Lotaryngii mógł po raz pierwszy od wieków odprawić w Szwecji publicznie mszę św. Poddanych szwedzkich obowiązywał jednak w dalszym ciągu zakaz uczestniczenia w katolickich nabożeństwach. Jeszcze w 1858 r. 6 konwertytów wygnano z kraju i mienie ich skonfiskowano. Zarządzenia królewskie z 1860 i 1873 r. zniosły najbardziej drakońskie przepisy [...] i ograniczenia.

Kilku z kolei wikariuszy apostolskich pracowało w szczególnie ciężkich warunkach. Dopiero Msgr Studach ze Szwajcarii, który przybył do Sztokholmu w charakterze spowiednika królowej Józefiny (prababki) [króla Gustawa Adolfa VI – przyp. tłum.] [...] mógł rozpocząć pracę twórczą. Między innymi zbudował kościół katolicki św. Eugenii w Sztokholmie (1837 r.). Zaczęte przez biskupa Studacha dzieło rozwija się².

Liczba wiernych była jednak ciągle bardzo mała. Na przestrzeni ponad stu lat przedstawia się ona następująco:

rok	liczba katolików
1837	500
1880	1 390
1920	3 000
1936	4 818
1940	5 200
1951	18 000
1961	38 000
1984	110 000
1988	135 000

(w tym 80% cudzoziemców imigrantów³). Tak więc zaledwie 1,6% ludności Szwecji to katolicy. Liczba katolików łącznie z nie rejestrowanymi sięga obecnie 200 000 osób.

² G. A r m f e l t. *Moja droga do katolicyzmu*. Tłum. ze szwedzkiego *Min väg till Kyrkan* B. Kurowski. Przedmowa Abp J. Gawlina. Lund 1954.

³ „L’Eglise Cath. en Suède” 1937 i 1953 oraz według innych źródeł.

POLACY W SZWECJI, 1939-1945

Wśród 5200 katolików w Szwecji w 1940 r. było ok. 1000 robotników polskich z okresu I wojny światowej, którzy wybudowali w Oskarström kościół pw. Matki Bożej (1925). Przy kościele tym siostry służebniczki Niepokalanego Poczęcia NMP z Pleszewa założyły swój dom (Maria-hemmet), przy którym od 1928 r. prowadzą ochronkę dla dzieci, kursy szycia, sprawują opiekę nad chorymi i spełniają posługi parafialne. Jest ich obecnie 12 (w Oskarström, Södertälje i Helsingög).

Ponadto tzw. Polonia szwedzka w czasie wojny od 1939 do 1951 r. to poselstwo RP w Sztokholmie, konsulaty w Göteborgu i Malmö, internowani z Łodzi podwodnych w Mariestad oraz uciekinierzy z Polski i obozów koncentracyjnych.

Nabożeństwa polskie odbywały się w kaplicy przy Bergsgatan 11. Odprawiał je o. Herman Burczyk, salezjanin, jedyny podówczas polski kapłan w Szwecji.

POLACY W ŻYCIU KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W SZWECJI 1945-1988

W 1945 r. przybyło do Szwecji z niemieckich obozów koncentracyjnych – w ramach akcji Szwedzkiego Czerwonego Krzyża i UNRRA – ok. 14 000 Polaków na leczenie i rekonwalescencję.

Połowa z nich wróciła po kilku miesiącach do Polski, inni wyemigrowali na Zachód, pozostało w Szwecji ok. 5000 osób – baza powojennej emigracji polskiej w tym kraju.

Niemniej istniał stały przyptyw Polaków do Szwecji w latach powojennych i można szacować ich liczbę następująco:

Lata	Liczba osób
1950-1960	10 000
1961-1970	20-25 000
1971-1980	35-40 000

Imigracje ludzi różnych wyznań z kilkudziesięciu krajów spowodowały wprowadzenie w Szwecji od dnia 1 stycznia 1952 r. nowego prawa o wolności wyznań. Przyptyw katolików, zwłaszcza tysięcy katolików polskich, przyczynił się do wyniesienia dotychczasowego wikariatu apostolskiego w Szwecji do godności biskupstwa i zaprowadzenia normalnej organizacji kościelnej (bulla *Profecit in Suecia*, 1953), jakiej Szwecja nie miała od czasów reformacji.

Kościół katolicki w Szwecji stał się, po Państwowym Kościele Luteranckim, największym liczbowo wyznaniem chrześcijańskim w Szwecji.

Opatrzność rozproszyła Polaków po całym świecie, po różnych kontynentach i krajach. W skierowaniu nas na północ, na Półwysep Skandynawski, w osiedle- niu się naszym w Szwecji, był też niewątpliwie Jej zamysł. Pozostaliśmy poza granicami kraju nie po to, by się urządzić: wygodnie mieszkać, wspaniale żyć i rozpląnąć się w dobrobycie materialnym, ale by dawać świadectwo naszej wierności Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie.

„Pielgrzymstwo bowiem dziś, jak i za dni Mickiewicza – nie powinno być – pisał Władysław Konopczyński (1880-1952) – ani pokutą, ani ekspiacją, ani wegetacją, ani karierą – tylko dalszym ciągiem misji narodowej”.

Zostaliśmy więc w Szwecji, począwszy od 1945 r., dla dalszej walki o pełną niepodległość Polski i o jej odbudowę z powojennych ruin. Wielu pozostało także ze względów zdrowotnych, ekonomicznych czy innych.

Nie byliśmy tu pierwsi. Mieliśmy na ziemi szwedzkiej wielkich poprzedni- ków. Mogliśmy nawiązywać do ich pracy i doświadczeń w poczuciu głębokiego szacunku dla ich ideałów i osiągnięć. Wzorem do naśladowania – i to z nieda- lekiej przeszłości – była Matka Urszula Ledóchowska, dziś już beatyfikowana, a w przyszłości, jak można ufać, patronka Polonii szwedzkiej, zwłaszcza dziew- cząt polskich i prasy uchodźczej.

W historycznym łańcuchu chrześcijańskich związków polsko-szwedzkich i prasy polskiej w Szwecji byliśmy nowym ogniwem, nowym pokoleniem mają- cym kontynuować pracę naszych poprzedników. Wypadło nam działać podobnie – w tym samym duchu Chrystusowym – choć w nieco odmiennej sytuacji.

Kiedyś w 1945 r. przybyli do Szwecji, która liczyła zaledwie kilka tysię- cy katolików, trzeba było sprowadzać dla nas – i kolejno dla następnych fal imigracyjnych z Węgier, Włoch, Jugosławii, Ameryki Południowej itd. – dusz- pasterzy, budować kaplice i kościoły. Z kolei naszym zaszczytnym zadaniem stało się uczestniczenie w odbudowie Domu Bożego w Szwecji. Mieliśmy po- magać w historycznym procesie odradzania się katolicyzmu na tej ziemi, organizować pierwsze od czasów reformacji procesje Bożego Ciała, choćby najskromniejsze, stanowić dla tych nielicznych konwertytów – osamotnionych w swej wierze, nawet prześladowanych przez swoje rodziny i otoczenie – moralne oparcie.

ORGANIZACJA POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ W SZWECJI

W 1945 r. bp. Józef Gawlina z Rzymu wydelegował do Szwecji – na życze- nie Wikariusza Apostolskiego w tym kraju, ks. bpa J. E. Müllera – 4 kapela-

nów wojskowych, byłych więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Byli to: ks. Czesław Chmielewski (z diec. łomżyńskiej), ks. Jan Przydacz (z diec. wrocławskiej), ks. Bronisław Szymański (z diec. łomżyńskiej) i ks. Józef Taczała (z diec. gnieźnieńsko-poznańskiej)⁴.

Dopiero jednak w 1953 r. została ustanowiona – na mocy konstytucji papieskiej *Exsul Familia* – Polska Misja Katolicka w Szwecji z siedzibą w Malmö. Jej rektorem został – i jest nim do dziś (1989) – ks. prał. Czesław Chmielewski. Pozostali 3 kapelani emigrowali w kilka lat później do USA. Ksiądz rektor Chmielewski pełnił więc przez niemal 20 lat sam swą misję duszpasterską na ogromnym terytorium całej Szwecji, od Trelleborga po Lulea (1909 km). W Sztokholmie oczywiście pracował o. Herman Burczyk (zm. 1979), w zasadzie na parafii szwedzkiej, ale służył również duchowo Polakom (jak w latach wojennych) przy kościółku oo. Salezjanów przy Bergsgatan 11.

Po 6 latach pobytu w sanatoriach szwedzkich włączył się do pracy w duszpasterstwie szwedzkim ks. F. Bobrowski, SAC (1908-1980) – w latach 1964-1976 proboszcz w Helsingborg, a zarazem dziekan na południową Szwecję.

Dalszą pomocą był przyjazd salezjanów polskich: o. J. Buczkowskiego (1967)⁵ i o. sup. P. Banota (1976). Roztoczyli oni opiekę duszpasterską nad Polakami w Sztokholmie, przy wspomnianym już kościółku swoim na Bergsgatan oraz w oddanym (1978) do użytku Polaków protestanckim kościele św. Jana, gdzie odprawiają każdej niedzieli nabożeństwa z udziałem 1000-1500 (w święta ponad 2000) rodaków. Na katechezę uczęszcza obecnie (1989 r.) ok. 350 dzieci i młodzieży. Polacy w Sztokholmie wyraźnie odczuwają potrzebę kościoła polskiego i duchowego z nim związku.

W 1966 r. przybyło do Szwecji 5 oblatów z Polski do duszpasterstwa na parafiach szwedzkich, obecnie w Malmö, Landskrona, Hässleholm, Olofström, Ystad.

Również oo. paulini z Częstochowy założyli w 1972 r. swoją placówkę w Szwecji. Czynni byli w parafiach szwedzkich w Nyköping, Malmö i Kalmar.

W duchowieństwie polskim w Szwecji pracują również księża diecezjalni, jak np. ks. Józef Węgrzynek, proboszcz i dziekan w Norrköping, ks. J. Klichta, prob. w Karlskoga, ks. Marian Jancarz, prob. w Falun, ks. Ryszard Denisiuk, prob. w Boras, i ks. Jerzy Dyktus przy katedrze w Sztokholmie.

Obecnie jest w Szwecji 25 księży polskich, w tym 5 księży w duszpasterstwie polonijnym (w ramach PMK w Szwecji: w Malmö, Sztokholmie i Göte-

⁴ Polski Rocznik Katolicki. Londyn 1950 s. 82-85. Veritas.

⁵ O. Jan Buczkowski SDB został w 1984 r. proboszczem w Nyköping, a w jego miejsce przyjechali z Polski księża salezjanie oraz inni księża do pomocy duszpasterskiej w kościele św. Jana w Sztokholmie.

borgu). Nabożeństwa polskie odbywają się w 36 środowiskach szwedzkich, w Sztokholmie, Göteborgu, Malmö-Landskronie każdej niedzieli lub soboty, w 30 środowiskach mniej więcej raz w miesiącu, a w 2 parafiach raz na dwa miesiące. Uczestnictwo Polaków w Sztokholmie łącznie za mszą św. w katedrze wynosi blisko 2000 osób, w Malmö (w kościele Zbawiciela, ks. rektor Chmielewski: 450-500 Polaków, w parafii oo. oblatów na zmianę w sobotę i niedzielę ok. 500 Polaków) łącznie 900-1000; w Göteborgu (ks. S. Matuła) 350-400, w Landskronie (ks. prob. Krystian Soll OMI) 35-40 wiernych.

Na katechezę w języku polskim i szwedzkim uczęszcza w Szwecji ok. 1070 dzieci polskich.

Przez dopływ księży polskich na parafie szwedzkie (sprawują oni również opiekę duszpasterską nad Polakami w swych parafiach) odciążona została PMK w Szwecji, niemniej spoczywa na niej w dalszym ciągu główny ciężar odpowiedzialności za polską opiekę duszpasterską.

Polska Misja Katolicka powinna również w przyszłości – w następnym pokoleniu polskiego uchodźstwa – pełnić swe zadanie jako instytucja stała w strukturze organizacyjnej Kościoła powszechnego w Szwecji. Powinna być – jak dotąd – rzecznikiem hierarchii polskiego Kościoła wśród Polonii szwedzkiej, wspólnym łącznikiem całej polskiej rodziny katolickiej i symbolem jej jedności.

Nie ma w Szwecji – jak z powyższego wynika – polskich kościołów, kaplic ani domów parafialnych (nie mają ich też inne narodowości). Duszpasterstwo polskie prowadzone jest przy kościołach szwedzkich, niejednokrotnie jeszcze w domach prywatnych. Jest to także w dużej mierze duszpasterstwo objazdowe. Ale Polacy nie tworzą społeczności zamkniętej, przez większość niedziel uczestniczą w liturgii szwedzkiego Kościoła powszechnego – z małymi wyjątkami (Sztokholm, Malmö, Göteborg, Landskrona) – i korzystają również z posługi duchowieństwa parafialnego.

Cieszyć się można, że tak wielu polskich księży (25) pracuje na niwie Bożej w Szwecji (18% ogółu duchowieństwa, na 120 księży w tym kraju). Czterech księży proboszczów Polaków kończy w br. budowę kościołów w swoich parafiach (Nyköping – ks. J. Buczkowski, SDB; w Malmö – o. R. Basista OMI; w Ystad – o. T. Famuła OMI; w Angered – o. W. Seliga CP). Jest to nowy rozdział – piękna karta – w historii polsko-szwedzkich związków chrześcijańskich. Fakt ten spotyka się z uznaniem hierarchii i społeczeństwa szwedzkiego. „Polska dała nam w ciągu lat długi szereg kapłanów i zakonnic. Wielu Polaków sąsiaduje z nami w naszych parafiach. Teraz przyszła na nas kolej, by dać wyraz naszej solidarności z nimi i ich ojczyzną” – czytamy w apelu o pomoc żywnościową dla Polski z 10 kwietnia 1981 r.

Równocześnie proboszczowie budujących się kościołów z przyjemnością stwierdzają, że Polacy bardzo dużo pomagają przy budowie, przyczyniają się całym sercem, „stanowią bazę” do wznoszenia przybytków Pańskich w Szwecji (kolejno w Jönköping, Lund, Helsingborg – przebudowa Domu sióstr służek Maryi, Malmö, Angered, Göteborg itd.).

NURT KATOLICKI W ŻYCIU EMIGRACJI POLSKIEJ W SZWECJI

Nie było i nie ma – jak na razie – warunków do zorganizowania w Szwecji polskich stowarzyszeń religijnych, zjazdów katolickich itp. Jednak od początku istnieje wyraźny nurt polskiego życia religijnego i zbiorowego wysiłku prowadzącego do jednego celu, oparty na ideałach tworzących wspólnotę. Dowodem tego jest wiele manifestacji i dzieł stworzonych na miarę istniejących możliwości. W „Polskim Roczniku Katolickim” z 1950 r. czytamy na temat Polaków w Szwecji:

„Wszystkie organizacje polskie przy różnych akademiach manifestują swoje przywiązanie do Kościoła katolickiego, a w czasie walnego Zjazdu SPK oddział Szwecja, 25 marca 1949 r., odbyło się w Lund przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej uroczyste ofiarowanie się Polonii w Szwecji Niepokalanemu Sercu Najśw. Maryi Panny”⁶.

APOSTOLSTWO SŁOWA

O ile Sztokholm był i jest centrum politycznym polskiej emigracji, Malmö ośrodkiem organizacyjnym duszpasterstwa polskiego, o tyle Lund był – na przestrzeni lat powojennych – ośrodkiem prasy, publicystyki i wydawnictw katolickich. Jego dorobek stanowią czasopisma, artykuły i publikacje w jęz. polskim, szwedzkim i francuskim, w tym przekłady literatury religijnej na jęz. szwedzki i polski.

POLSKA PRASA KATOLICKA

W ogromnym rozproszeniu emigracji polskiej w Szwecji prasa polska jest najistotniejszym łącznikiem. Stara się podtrzymać obyczaje i tradycje polskie, walczyć z indyferentyzmem, uświadamiać religijnie i politycznie.

⁶ Polski Rocznik Katolicki s. 86.

Pierwszym czasopismem katolickim był dwutygodnik „Znak”, który ukazywał się regularnie w Lund w latach 1946-1949⁷. Ogółem wydano 61 numerów (łącznie 844 strony powielanego tekstu, ze zmienną ilustrowaną okładką i wkładką ilustracyjną), w nakładzie początkowo 700, pod koniec 400 egzemplarzy. W pierwszych latach powojennych (zanim dotarła do Szwecji prasa katolicka z Zachodu) „Znak” był bardzo potrzebnym łącznikiem rozproszonych po Szwecji Polaków, szczególnie cenionym przez rodaków w szpitalach i sanatoriach. Pisano o nim, że „ożywił uczucia polskich uchodźców wśród protestanckiej ludności szwedzkiej, umacniał ich wierność i przywiązanie do wiary i Kościoła, walczył o moralny pion ich życia”⁸. Jego rola zyskiwała wielokrotnie uznanie ks. bpa Müllera ze Sztokholmu, który przysyłał co miesiąc dotacje na wydawanie czasopisma. Podobnie baron Gustaw Armfelt, dyplomata i wielki przyjaciel Polski, dawał wyraz swemu uznaniu dla redakcji „Znaku”, również liczni czytelnicy w listach do redakcji. Likwidując pismo jego administracja wprowadziła na teren Polonii szwedzkiej czasopisma: „Polska Wierna” (Paryż), „Gazeta Niedzielną” (Londyn), „Słowo Polskie” (Paryż), „Nasza Rodzina” (Paryż), „Przemiany” (Rzym), z których „Gazeta Niedzielną” i „Nasza Rodzina” mają w Szwecji po dziś dzień sporo czytelników.

W latach osiemdziesiątych zaistniała jednak potrzeba wydawania w Szwecji własnego czasopisma katolickiego. Jest nim nieperiodyczny biuletyn „Na Posterunku”, wydawany techniką fotokopii. Jego wydawcą i redaktorem jest Bożysław Kurowski w Lund. Bezpośrednią przyczyną powstania biuletynu była ulotka kolportowana w Malmö (przez młodych ludzi w koszulkach „Solidarności”) w czasie demonstracji 12 grudnia 1982 r., podpisana przez IV Międzynarodówkę (trockistowską!). Zawierała ona atak na „kontrewolucyjną i wspólną” działalność Reagana, Wojtyły, Andropowa, Jaruzelskiego i Wałęsy przeciw robotnikom polskim i rewolucyjnej działalności „Solidarności”⁹. Ukazało się dotychczas 19 numerów pisma (łącznie 441 stron tekstu ilustrowanego). Biuletyn zajmuje się – jak zauważono – problematyką religijną i historyczną. „Ta ostatnia dotyczy jednak głównie działalności powojennej emigracji polskiej w Szwecji [zwłaszcza na odcinku katolickim – B.K.]. Pragnie odpowiedzieć na zarzuty podnoszone niekiedy przez Polaków z ostatnich fal uchodźczych – będące wynikiem nieznamomości emigracyjnych dziejów polskich w Szwecji – że emigracja ta niczego nie dokonała”¹⁰.

⁷ Jego redaktorem był były więzień Dachau, prawnik Bożysław Kurowski, a wydawcą baronowa Józefa Armfelt.

⁸ „Placówka” (Paryż) 1950 nr 86.

⁹ „Na Posterunku” (Lund) 1983 nr 1.

¹⁰ Por. ks. R. D z w o n k o w s k i SAC. *Polskie wydawnictwa katolickie w Szwecji*

Skromne są te przyczynki – zwłaszcza w porównaniu z wydawnictwami i publikacjami politycznymi polskiego Sztokholmu – ale chyba dobrze, że są, gorzej byłoby, gdyby ich w ogóle nie było.

Polskie wydawnictwa katolickie służyły nie tylko społeczności polskiej w Szwecji. Poprzez tłumaczenia na język szwedzki i francuski przede wszystkim popularyzowały problematykę polską, a więc zagadnienia historii, kultury i religijności polskiej w społeczeństwie miejscowym. Przyczyniało się to w jakiejś mierze do lepszego zrozumienia w Szwecji złożonych problemów Polski. Korzystano zarówno z prasy katolickiej, jak i świeckiej.

APOSTOLSTWO CZYNU

Przejdźmy z kolei do czynu katolickiego. Otóż z inicjatywy grupy osób skupionych wokół redakcji czasopisma „Znak” rozwijała się w latach 1947-1950 szeroka akcja zbiórki pieniężnej. W Malmö-Lund powstał Komitet Pomocy Dziecku Polskiemu w Kraju pod przewodnictwem ks. Czesława Chmielewskiego. Piękna akcja współdziałania, spontaniczne ofiary społeczności polskiej oraz dary polskie i szwedzkie (odzież, obuwie, lekarstwa, książki naukowe, zabawki itp.) pozwoliły – przy współpracy Towarzystwa Pomocy Polakom w Sztokholmie, kierowanego przez byłego radcę poselstwa RP w Szwecji Józefa Weytkę – wysłać do Caritasu i różnych instytucji w Polsce (domów dziecka, zakładów naukowych) oraz młodzieży gimnazjalnej i rodzin uwięzionych w PRL, na adresy księży – m.in. późniejszych biskupów: Pękali, Czaplńskiego, Kisielea i Sasinowskiego – w sumie 100 skrzyń towarów (wartości ponad 60 000 krs.) i wielu paczek.

Po likwidacji „Znaku” kontynuowaliśmy tę akcję oboje z żoną, Marią Kurońską, w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, przy współpracy przyjaciół szwedzkich z kręgu byłego Komitetu Polenhjälpen (panie: Sigma Black z Malmö i admirałowa Maja Wetter z Göteborga) oraz charytatywnej organizacji szwedzkiego ruchu ekumenicznego IM z dr. Brittą Holmström na czele. Ksiądz prymas Wyszyński, dziękując w liście z 20 lipca 1957 r. za wagon odzieży, prosił o dalsze transporty, gdyż – jak pisał – potrzeby nasze są przeogromne.

Na tym więc niezwykle ważnym po wojnie odcinku pracy charytatywnej zaznaczył się już w pierwszych powojennych latach nasz udział w zbiorowym polsko-szwedzkim wysiłku pomocy Polsce.

1945-85. „Duszpasterz Polski Zagranicą” (Rzym) 1987 nr 2. Zob. ponadto w: Polonica Lundensia Catholica (pełne zestawienie w biuletynie „Na Posterunku” 1983 nr 7, 1984 nr 10 oraz 1989 nr 19).

Skoro mowa o zbiórkach i ofiarności polskiej społeczności katolickiej w Szwecji, wspomnieć należy o wielu składkach na najrozmaitsze cele kościelne, polskie i szwedzkie. I tak np.:

1. Staraniem PMK (ks. prał. Cz. Chmielewski) Polacy z południowej Szwecji ufundowali dla nowego kościoła pw. Zbawiciela w Malmö dzwon z napisem: „Santa Maria, Regina Poloniae, Ora pro nobis!” Składają ponadto – podobnie jak Polacy w innych parafiach – stałe ofiary na utrzymanie kościoła.

2. Polacy w Jönköping przyczynili się bardzo (szczególnie o. Wojciech Seliga i inż. Bolesław Waniorek) do budowy kościoła pw. św. Franciszka i ufundowali (1976) dla tego kościoła Droge Krzyżową dłuta prof. J. Stasińskiego z Poznania.

3. Przeprowadzono zbiórkę na renowację kościoła św. Stanisława B.M. w Rzymie i Hospicjum kard. S. Hozjusza; środowisko „Semper fidelis”, którego byłem rzecznikiem, przesłało w latach 1970-1978 na ręce ks. bpa W. Rubina 20 000 kr.

4. Na Centralny Ośrodek Duszpasterstwa Polskiego w Rzymie zebrano i przekazano do rąk ks. bpa W. Rubina w latach 1975-1979 16 000 kr.

5. Na Fundusz Kardynała Wyszyńskiego złożono w latach 1967-1979 12 000 kr.

6. Na Dom Polski Jana Pawła II w Rzymie zbiórka powszechna wśród Polonii szwedzkiej, przeprowadzona w latach 1980-1981 pod protektoratem ks. prał. Cz. Chmielewskiego (przewodniczący Komitetu Wykonawczego – Bożysław Kurowski) dała 106 000 kr. Zbiórka trwa w dalszym ciągu. (Zob. powitowania ofiarodawcom ze Szwecji: „Kronika Rzymska” 1986-1989, Rzym).

Ojciec św. Jan Paweł II promieniując swą osobowością, zobowiązuje nas słowem i czynem – do modlitwy, współpracy i do działania w duchu miłości chrześcijańskiej. Żywotność polskiej społeczności katolickiej w Szwecji manifestuje się również m.in. w takich przedsięwzięciach, jak:

Pomoc żywnościowa wysyłana do kraju. Akcję tę zapoczątkował w 1982 r. z inspiracji polskiej ks. biskup H. Brandenburg ze Sztokholmu apelem w prasie i telewizji szwedzkiej. W krótkim czasie zebrano na ten cel 250 000 kr. tj. 50 000 dolarów, za które wysłano transporty żywności do Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski. Do tej akcji dołączyła się Polska Misja Katolicka (ks. prał. Cz. Chmielewski). Wkrótce zebrała wśród Polonii i przekazała na ręce bpa Brandenbura 40 000 kr., choć też w tym samym czasie w dalszym ciągu prowadzona była zbiórka na Dom Polski im. Jana Pawła II.

Oprócz tego prowadzone są liczne indywidualne akcje parafialne. Wyróżnia się tu niezmordowaną działalnością o. Wojciech Seliga CP z Jönköping, który przy współpracy z tamtejszym duchowieństwem protestanckim przekazał Charytatywnej Komisji Episkopatu Polski i bezpośrednio do szpitali lekarstwa, sprzęt

medyczny i dentystyczny, żywność, odzież itp. wartości 28 mln koron (68 wielkich transportowych samochodów (*langtradare*)). Akcja ta trwa nadal.

W rezultacie zbiórki na dzwon ks. J. Popiełuszki w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie Polski Związek Byłych Więźniów Politycznych w Szwecji (prezes Kazimiera Lenkiewicz) przekazał do Warszawy 5000 kr. Ponadto doc. dr Adam Heymowski – dyrektor Królewskiej Biblioteki w Sztokholmie – zebrał i przekazał 12 000 kr. Ta łączna suma 17 000 kr. jest najwyższą, jaką z krajów Zachodu przekazano na dzwon im. ks. Jerzego Popiełuszki w Warszawie.

Brak tu miejsca na bardziej szczegółowe zestawienie. Niewątpliwie istnieje też ciche apostołstwo świeckich – działania i dokonania – o których nie wiemy. W swoim czasie zostaną zapewne zauważone.

MANIFESTACJE RELIGIJNE

Nie wolno również zapomnieć, że emigracja polska w Szwecji w dniach 5-11 listopada 1966 r. obchodziła uroczyste z udziałem ks. bpa W. Rubina, delegata Prymasa Polski, Millennium Polski Chrześcijańskiej.

W Sztokholmie bp Rubin odprawił nabożeństwo w katedrze św. Eryka, po czym w sali Domu ABF przemawiali płk Witold Szymaniak, prezes Rady Uchodźstwa gen. Z. Przyjałkowski oraz przedstawiciel dyplomatyczny rządu RP na uchodźstwie, Wiesław Patek. Szwedzki chór odśpiewał *Ecce panis Angelorum*, a kwartet pod batutą Z. Malika – pieśni polskie. Interesujący odczyt historyczny o Millennium wygłosił prof. J. Trypućko. Na zakończenie przemówił bp W. Rubin. Ze Sztokholmu bp Rubin udał się do Västerås, Ürebro i Cötebörga. W Malmö-Lund w czasie akademii odczyt wygłosił Bożysław Kurowski¹¹.

Wizyta prymasa Józefa Glempa w Szwecji (1987) pozostawiła bardzo przyjemne i pozytywne echa w społeczeństwie szwedzkim i wśród uchodźstwa polskiego. Doskonały był wywiad przeprowadzony przez red. Ola Mårtensson w *Sydsvenska Dagbladet*. Wymowny jest fakt, że pierwszą mszę św. katolicką od czasów reformacji w okazałym kościele św. Piotra w Malmö odprawił Prymas Polski¹².

Powstanie w Malmö – w parafii oo. oblatów – ogniska i zespołu „Kwiaty Polskie” (1982) jest niezwykle cennym wydarzeniem. Zespół liczy obecnie 120 członków, w tym 80 dzieci. „Kwiaty Polskie” organizują corocznie w

¹¹ Por. *Panorama Emigracji Polskiej*. Paryż 1968.

¹² Por. „Gazeta Niedzielną” (Londyn) 23. 08. 1987 oraz „Na Posterunku” (Lund) 1987 nr 16.

Wielkim Tygodniu obóz w lasach w okolicy Malmö (40-50 dzieci), przygotowują akademię 3-majową. Brały również udział w spotkaniu z Ojcem św. w Sztokholmie. Odbyły także pielgrzymkę do Rzymu, na Monte Cassino (1988) i wycieczkę do Francji. Występowały na festiwalu młodzieżowym w Olofström i innych. W prasie szwedzkiej ukazały się liczne pochwalne ilustrowane notatki dotyczące tych występów¹³.

Reasumując, należy powiedzieć, że nie ma u nas w Szwecji kościołów polskich, jak na Wyspach Brytyjskich czy gdzie indziej na Zachodzie, nie ma Instytutu Akcji Katolickiej ani polskich stowarzyszeń religijnych, ale jest wyraźnie zarysowany polski nurt katolicki. Wszędzie bowiem, gdzie jest kościół czy choćby mała kaplica katolicka, biją serca polskie, są rodacy żyjący żywą wiarą i przywiązaniem do Kościoła, do Ojca Świętego Jana Pawła II, któremu towarzyszą każdego dnia swoimi myślami, swoją modlitwą i postawą życiową, rodacy współpracujący z Polską Misją Katolicką lub niosący swoją pomoc Kościołowi powszechnemu w Szwecji, dorzucający swoje cegiełki do budowy i rozwoju Domu Bożego w tym kraju odradzającego się katolicyzmu, a także na misje katolickie w różnych stronach świata, na potrzeby religijne i charytatywne w Polsce, na cele wydawnicze, kulturalne i społeczne. Łączy nas wszystkich – pomimo rozproszenia – niewidzialna więź wspólnoty.

Rozproszenie Polaków na terenie całej Szwecji i brak duszpasterstwa polskiego na miarę potrzeb z natury rzeczy skierowuje Polaków do zadań i współpracy w życiu religijnym w łonie Kościoła szwedzkiego. W niektórych środowiskach, nawet bardzo oddalonych, widać, że ci katolicy z urodzenia uważają to za swoje pewnego rodzaju posłannictwo Boże. Często stanowią jedynie środowisko tradycji katolickich i tło dla pojedynczych konwersji Szwedów. Na mszy św., różańcu lub drodze krzyżowej widzi się przeważnie tylko Polaków.

Myślę jednak, że jeżeli jesteśmy – duchowieństwo polskie i laikat – obecni w życiu Kościoła szwedzkiego obecnością naszych wartości religijnych, jeżeli staramy się w parafiach o dobre wzajemne współzycie i współdziałanie różnych ugrupowań narodowościowych w duchu chrześcijańskiej miłości i międzynarodowego braterstwa, to zapewne odpowiadamy powołaniu, szczególnemu wezwaniu, zadaniu postawionemu nam przez Boga. A jeżeli do dziedzictwa ojców wnieśliśmy jakiś własny, twórczy wkład, jeżeli w dziedzinie historycznych polsko-szwedzkich związków chrześcijańskich postąpiliśmy choćby o krok naprzód i powiększyliśmy to dziedzictwo choćby o drobny ułamek, to jest to już naszą wielką nagrodą, którą należy się radować¹⁴.

¹³ „Na Posterunku” 1985 nr 11 i 1987 nr 16.

¹⁴ Por. B. K u r o w s k i. *Polonia szwedzka w Kościele katolickim, 1945-81*. „Duszpasterz Polski Zagranicą” (Rzym) 1987 nr 1 s. 77-88 i uzupełnienie „Duszpasterz Polski Zagranicą” 1987

Prawdziwą nagrodą dla nas – szczególnie tych, którzy w życie szwedzkie weszli bezpośrednio po wojnie, tkwią w nim i trwają na posterunku przez niemal pół wieku – będzie wizyta Ojca św. Jana Pawła II w Szwecji. Jeszcze parę lat temu wydawała się nie do pomyślenia. A jednak w bieżącym roku staje się faktem. To graniczy niemal z cudem! Oby ta wizyta przyczyniła się do większej jedności chrześcijan, do pogłębienia religijnego Polaków w Szwecji i ściślejszych związków polsko-szwedzkich¹⁵.

nr 3; t e n ż e. *Polacy w Szwecji*. „Królowa Apostołów” (Warszawa) 1987 nr 7; t e n ż e. *Polonia szwedzka w pierwszych latach Pontyfikatu Jana Pawła II (1978-81)*. W: *Wybór i pontyfikat Jana Pawła II a Polonia w świecie*. Warszawa 1988. Pallotinum; ks. R. D z w o n k o w s k i SAC. *Polskie wydawnictwa katolickie w Szwecji (1945-1985)*. „Duszpasterz Polski Zagranicą” 1987 nr 2. Polskie wydawnictwa katolickie w Szwecji w latach 1946-1988 liczą – obok wymienionych już wyżej czasopism „Znak” i „Na Posterunku” – ponad 50 pozycji. Wymienić tu należy zwłaszcza następujące: 1. G. A r m f e l t. *Moja droga do katolicyzmu*. Tłum. z szwedzkiego *Min väg till Kyrkan* B. Kurowski. Przedmowa Abp J. Gawlina. Lund 1954 s. X + 95. „Znak”; 2. S. W y s z y Ń s k i kard. *Korsvägsandakt*. Tłum. z wyd. polskiego *Droga krzyżowa dla pracowników pióra* B. Kurowski i E. Berg. Ilustr. E. Olson. Stockholm-Lund 1963. Wyd. Petrus de Daciaföreningen; B. K u r o w s k i. *Med Kristus i koncentrations (Z Chrystusem w obozach koncentracyjnych)*. Fragmenty prelekcji w Academicum Catholicum Sueciae. Lund i w Kristliga Studentförbundet. Lund „Katolsk Kyrkotidning” (Stockholm) 1962 nr 6, 1985 nr 9 i 1987 nr 17. Nakł. 400-600 egz.; 4. t e n ż e. *Tusenarsminnet av Polens kristnande 966-1966*. Fragmenty z prelekcji w Acad. Cath. Sueciae. „Credo” (Uppsala) 1966 nr 3. Nakł. 250 egz. 5. t e n ż e. *Polens tusenårsjubileum i konciliets anda (Jubileusz Tysiąclecia Polski w duchu soborowym, art. polemiczny)*. „Katolsk Kyrkotidning” (Stockholm) 1966 nr 21-22 i n.; 1967 nr 1, 3, 4. Powyższe pozycje wchodzi w skład tzw. *Polonica Lundensia Catholica* (pełne zestawienie w biuletynie „Na Posterunku” (Lund) 1983 nr 7 (czasopisma i druki), 1984 nr 10 s. 17-22 (przekłady literatury religijnej) oraz 1989 nr 19 (artykuły i inne). Ponadto m.in.: 6. K. W o j t y ł a Johannes Paulus II. *Kärlek och ansvar (Miłość i odpowiedzialność)*. Översättning: Sven Blad och Józef Trypućko. Stockholm 1980 s. 434. Ed. Brombergs; 7. t e n ż e. *Påsk vaka (Wielkanocne czuwanie)* Ett urval dikter tolkade av Catharina Berg [Mizerska] (wybór wierszy w tłum.: och Bo Setterlind). Stockholm 1982 s. 94. Ed. Bonniers; 8. *Polska Julsånger pa svenska (Kolędy polskie po szwedzku)* Przepiękna płyta z tekstami po polsku i szwedzku z nutami. Göteborg 1986. Verbum. Inspelningarna i Härlandakyrka. Nagrania w kościele w Harlanda; 9. *Osten Sjostrand Pa atervagen fran Jasna Góra (W drodze powrotnej z Jasnej Góry)*. Dikter (Wiersze). 1987 Ed. Bonniers.

¹⁵ Wizyta papieska w Szwecji miała miejsce w czerwcu 1989 r. – przyp. red.